

# LUBELSKI TYGODNIK SPORTOWY

POŚWIĘCONY WYŁĄCZNIE WYCHOWANIU FIZ. MŁODZIEŻY I SPRAWOM ROZWOJU SPORTU W WOJEW. LUB

Redaktor-Wydawca:

**Augustyn Paszkowski.**

**Cena 50 groszy**

Redakcja i Administracja:

**Lublin, Orla 3. Telefon 100.**

**№ 6.**

**Lublin, Niedziela 12 października 1924 r.**

**Rok I.**

## DZIWNE PRETENSJE.

Nasz „Tygodnik” nie daje usnąć „Stadjonowi” na laurach i różach.

W każdym numerze zamieszcza on mniej lub więcej uszczypliwe uwagi na temat naszego pisma.

Nie mamy nic przeciw temu. Owszem. Ale oburzać może każdego fakt, że powodem tych napaści na „Tygodnik” jest samo jego istnienie.

„Stadjon” się gniewa, że mu przybył „konkurent”. „Stadjon” pragnie uśmiercić wszystkie inne pisma sportowe, byle on sam jeden panował jak słońce w świecie sportowym.

Dziwne, bardzo dziwne pretensje!

Według rozumowania „Stadjonu”, należałoby znieść wszystkie pisma prowincjonalne polityczne, a zostawić w stolicy dwa dzienniki: prawicowy i lewicowy. Bo pocóż to „rozdrabnianie sił i środków”?

Ilu czytelników i jakie liczne grono współpracowników miałyby te dwa dzienniki w Polsce? Prawda?

A jednak żadne stronnictwo nie czyni tego. Przeciwnie. Gdzie tylko może, zakłada swoje pisma.

Tylko „Stadjon” ma pretensję do zmonopolizowania w swe ręce całego ruchu wydawniczego sportowego!

Jednocześnie ten sam „Stadjon” w numerze 39, z 2 października b. r., na stronie 6-jej tłumaczy, dlaczego w dwa miesiące po „Olimpiadzie” w Paryżu jeszcze wciąż zamieszcza sprawozdania z „Olimpiady”:

„Stadjon” bowiem spełnia obowiązki wszystkich nieistniejących w Polsce typów pism sportowych: dziennika, dającego wyłącznie aktualne ale zupełnie suche krótkie, „gazeciarskie”, sprawozdania, tygodników dających ilustracje z pobieżnymi objaśnie-

niami, wreszcie miesięczników zamieszczających krytykę ważniejszych zdarzeń, a nadewszystko pism fachowych dla *każdej gałęzi sportu*, które mogą poddać drobiazgowej ocenie technicznej to, czem każde z nich się zajmuje.

Zastępując z urzędu wszystkie te typy pism, a nadewszystko będąc zmuszonym podawać wszystkie wyniki techniczne, czego żaden tygodnik na Zachodzie nie czyni, gdyż uprzedza go zawsze znakomicie informująca publiczność zwykła prasa codzienna, znajduje się „Stadjon” w nad wyraz trudnej sytuacji. Zmieścić w niespełna 30 kolumnach wydawanych raz na tydzień, to wszystko co interesuje i interesować powinno nasz świat sportowy, jest rzeczą niemożliwą.

Uważaliśmy jednak, że należy mu się *choć jedno dokładne sprawozdanie z Olimpiady*. I dlatego woleliśmy podawać recenzje możliwie obszerne, choć nieraz przyszło je rozkładać na szereg numerów. Mieliśmy nadzieję, że czytelnicy, rozumiejąc nasze położenie, uzbroją się w dostateczną dozę cierpliwości. A zresztą, rzecz, o której się jeszcze nie słyszało, nie jest nieaktualna, nawet jeśli jest o miesiąc późniona...”

A więc „Stadjon” przyznaje, że ruch sportowy zatacza takie szerokie kręgi, iż zobrazowanie ich na 30 kolumnach tygodniowo dzieje się kosztem aktualności podania pewnych wiadomości sportowych.

„Stadjon” przyznaje, że sam nie może podjąć zadania i dlatego żywi pretensje do tych, którzy rozpoczynają nowe wydawnictwa sportowe.

Życzymy „Stadjonowi” jaknajwspanialszego rozwoju, oceniając jego dobre chęci i zamierzenia, wreszcie działalność.

Odmawiamy mu atoli prawa monopolu w prasie sportowej. Po koncesję wydawniczą nie do „Stadjonu” szliśmy, gdyż nie od niego ona zależy.

Ocenę zaś naszej pracy pozostawiamy osobom bardziej kompetentnym i mniej osobiście zainteresowanym niż panowie z redakcji „Stadjonu”.

Czy wystarczy?

t. k.

## Kilka uwag na temat prawidłowego przebiegu gry footballowej.

Jakkolwiek piłka nożna stała się ostatnio jednym z najbardziej popularnych rodzajów sportu, mimo to nie wszyscy zdają sobie dokładnie sprawę z kodeksu piłkarskiego, obejmującego szereg prawideł gry footballowej. Nie tylko publiczność obserwująca z zaciekawieniem przebieg gry, ale bardzo często sami gracze i sędziowie nie orientują się w zasadniczych regułach sportowych wobec czego na tem tle dochodzi do zatargu i gra staje się nieprawidłowa.

W zawodach sportowych rzuca się w oczy fakt ignorowania prawidłowej gry. Sędziowie posługują się rutyną i to im wystarcza. Gracze w czasie zawodów zajęci są przebiegiem gry, cała ich uwaga koncentruje się na piłce i przekroczenie kodeksu piłkarskiego uważane jest za zwykły przypadek, za błąd, którego nie warto skorygować.

Przypatrzymy się jednak jakim warunkom musi odpowiadać gra footballowa według zasad angielskich.

### JAK DŁUGO POWINNA TRWAĆ PAUZA ?

Prawidło pierwsze zabrania sędziemu dawania znaku rozpoczęcia gry w razie spostrzeżenia pewnych niedokładności na terenie boiska.

Średnica piłki powinna wynosić minimum 68,5, maximum 71 centymetrów, waga piłki ustalona jest w granicach od 370 do 420 gr.

W czasie gry waga piłki ulega oczywiście pewnym zmianom, tak samo objętość może się zmniejszyć lub zwiększyć, nigdy jednak średnica ani waga nie mogą przekroczyć wyżej narysowanych granic.

Dla ułatwienia gry wskazane jest, ażeby na twardym gruncie oraz w czasie niepogody używano piłki jaknajlżejszej.

Specjalną uwagę należy poświęcić 1 i 4 prawidłu kodeksu piłkarskiego.

Prawidło drugie powiada: „Czas gry wynosi 2 razy po 45 minut z pięciominutową przerwą”.

A oto 3-cie prawidło: „Przerwa nie może trwać dłużej niż 5 minut chyba, że sędzia z ja-

kiegokolwiek bądź powodu uzna za stosowne przedłużyć pauzę o kilka minut”.

W instrukcjach zaś dla sędziów rygor przewiduje następujące możliwości: „Zdarzyć się może, iż sędzia uzna za stosowne przedłużyć przerwę — wówczas przysługuje mu prawo rozpoczęcia drugiej połowy gry z kilkuminutowym opóźnieniem. Sędzia jednak powinien użyć wszelkich możliwych środków, ażeby pa-uzę nie przedłużać!”.

Rygor ten ma na celu rozwój fizyczny graczy. Odpoczynek po grze jest ze wszechmiar wskazany, nie można jednak zupełnie wrócić do spoczynku, gdyż z jednej strony trudno byłoby kontynuować grę, a z drugiej strony wprowadzenie w ruch całego organizmu wymaga wielkiego wydatku sił.

### NAJPIERW ZOBACZYĆ, POTE M GWIZDAĆ!

Prawidło czwarte powiada:

„Przed rozpoczęciem gry piłka musi przejść przez linię środkową boiska. Prawidło to jest u nas nieprzestrzegane. Zdarza się, że piłka utknie w połowie drogi, następuje gwizd sędziego i drużyny rozpoczynają grę.

Musi być przecież pewna zasada, według której można osądzić, czas rozpoczęcia gry, w przeciwnym bowiem razie o ścisłości gry nie może być mowy.

Czasem bywa, że piłka toczy się wzdłuż linii demarkacyjnej i już zostaje podchwytywana przez graczy.

Jedna jest wobec tego zasada dla sędziego: „Najpierw zobaczyć dokładnie gdzie jest piłka, a potem gwizdać, a nie odwrotnie!”.

### TO, CO NAJWAŻNIEJSZE.

Od sędziego zależy również wynik gry. Sędzia musi zwracać uwagę na goale. Nie wolno mu wydawać wyroków, o ile wskutek nieuwagi przeoczył finał gry.

Piłka w goalu jest kwestją najsporniejszą i zarazem decydującą. Dlatego sędzia zawsze winien obserwować nie wszystkich graczy, bo wtedy uwaga jego jest rozproszoną, lecz oko jego winno spoczywać na graczem biegającym wraz z piłką.

Tylko przy przestrzeganiu gry — sport może mieć znaczenie nie tylko rozrywki, ale lekcji fizycznego rozwoju.

Celem bowiem sportu jest stara zasada — łączyć piękne z pożytecznym!

DR. WILLY MEISL.

### AMATORZY FOTOGRAFIŚCI.

Prosimy o nadsyłanie fotografii z imprez sportowych.



## K.S. „Pogoń” (Lwów) - K.S. „Lublinianka” 2:1; (0:1).

Boisko Lublinianki. 4.X.1924. Sobota.

Od dłuższego czasu nie było w Lublinie poważniejszego spotkania, to też rzesze sportowców obiecywały sobie prawdziwą ucztę sportową na powyższych zawodach. Niestety Pogoń zawiodła pokładane w niej nadzieje pod każdym względem. Zjechała przedewszystkiem druga drużyna skombinowana z gracami rezerw. pierwszej drużyny zamiast angażowanej przez Zarząd Lublinianki pierwszej skombinowanej z rezerwą.

Poziom gry w dniu pierwszym pozostawiał dużo do życzenia; napad gości technicznie równy napadowi Lublinianki, natomiast lepszy taktycznie. Tyły równe tyłom Lublinianki.

W pierwszym dniu „Pogoń” w składzie następującym: Szewczyk, Mauer, Stworzeński, Schab, Deutschman, Smaczyński, Korzyński, Paszek, Murski, Prass, Ulrich.

Skład Lublinianki: Waleszyński, Lewinson, Moszczeński — Lewanderski, Łukasiak, Kucharzewski (rez.) — Król, Moskal, Rozwadowski, Kwietniewski, Martyniak.

Przebieg gry.

Rozpoczyna Lublinianka cokolwiek zdenerwowana. Niezdecydowanie Lublinianki wykorzystują goście, naciskając bowiem, usadawiają się na polu Lub. Pogoń zorientowawszy się, że prawa pomoc Lubl. jest słaba puszcza w bój doskonałego w tym dniu Ulricha, centra tegoż stają się jednak łupem bramkarza Lublinianki.

Powoli jednak Lublinianka otrząsa się z przewagi i częściej znajduje się w polu. Szereg obustronnych ataków nie przynosi żadnej z drużyn pożądanego skutku. W 25 minucie dyktuje sędzia wolny bezpośredni przeciw Pogoni, której bramkarz zadługo przetrzymywał piłkę, zamieniony pewnie przez Moszczeńskiego w bramkę. Pogoń stara się za wszelką cenę wyrównać, lecz wynik ten utrzymuje się do końca pierwszej połowy.

Po przerwie Pogoń narzuca silniejsze tempo, które ze zrozumieniem przejmuje Lublinianka. Wkrótce udaje się napastnikowi Pogoni z pewnej pozycji niespodziewanym strzałem w lewy róg, wyrównać. Tempo Lublinianki słabnie trochę, obie drużyny walczą więc w polu. Tuż jednak przed samym końcem gry środek napadu Pogoni, wskutek zamieszania podbramkowego, strzela 2 i decydującą bramkę.

Z Pogoni na szczególne wyróżnienie zasługują prawa pomoc i lewe skrzydło, reszta przeciętna. Z Lublinianki Kwietniewski, Król, Moskal.

Sędzia kap. Mirski poza przeoczeniem kilku spalonych, dobry.

Publiczności dużo. Rogów 4:1 dla Pogoni.

**Dzień drugi—rewanż.** 5.X.1924. Niedziela.

**1:1; (0:1).**

„Pogoń” w składzie niezmiennym „Lublinianka” w składzie następującym: Waleszyński, Moszczeński, Rudomino (rez.), Grabowski, Wiel-

gusiak, Łukasiak — Król, Moskal, Rozwadowski, Kwietniewski, Martyniak.

Grę zaczyna „Pogoń”. Obie drużyny operują skrzydłami, które mają do rozporządzenia trawiaste brzegi boiska.

Pomoc Lubl. dobra, taktycznie nie pozwala Pogoni na współgranie łączników ze skrzydłami, komunikację zaś centrem likwiduje bezkonkurencyjnie dysponowany Wielgusiak. Lublinianka gorliwiej zabiera się do pracy, naciskając widocznie lwowiaków. Kilka szans psuje napad Lubl. dzięki brakowi zdecydowania. Pogoń wyczuwa ciężką pracę w tym dniu, stosując jako lekarstwo system one back.

Gra staje się ciekawszą, ożywia ją jeszcze bardziej Król, klasycznym biegiem — centra, chwytą ją doskonały Moskal, strzelając nieuchronnie pierwszą i ostatnią bramkę dla Lubl. Dość ciekawą grę przerywa jednak gwizdek sędziego, z powodu incydentu między Kwietniewskim a obrońcą Pogoni Stworzeńskim. Oto Kwietniewski zderza się ze Stworzeńskim, ten reaguje w sposób brutalny, obrażając czynnie p. Kwietniewskiego. Sędzia wyklucza do końca gry Stworzeńskiego. Kapitan Pogoni nie godzi się na to rozstrzygnięcie sędziego, wskutek tego sędzia odgwizduje koniec zawodowi obie drużyny schodzą z boiska. Po całym boisku rozlegają się przeciągłe gwizdy zielonej trybuny i okrzyki zdenerwowanej publiczności w postaci: „Hańba mistrzowi Polski” lub „Gdzie wasza kultura sportowa”. Wreszcie wychodzi na boisko Lubl. dając tem samem dowód wysokiej kultury sportowej, sędzia p. Lusztig, godzi dalej prowadzić zawody, ale bez p. Stworzeńskiego. (Polecamy go pamięci właściwych władz sport,) szereg ataków Lubl. kasuje dobry bramkarz Pogoni i kończy się pierwsza połowa przy stanie 1:0 dla Lubl.

Po przerwie obustronne wysiłki pozostają bez skutku. U graczy Lubl. daje się zauważyć zniechęcenie, z czego korzystają wytrzymalszy atak Pogoni i częściej atakuje.

Wkrótce pada wyrównująca bramka z winy Moszczeńskiego, zresztą dobrze w tym dniu grającego. Wskutek wymiany zdań z bramkarzem, Moszczeński opuszcza boisko. Zaanimowana tą bramką Lubl. przeważa znowu, niestety napad jej nie umie wykorzystać kilku dogodnych sytuacji podbramkowych i stan 1:1 utrzymuje się do końca.

Publiczność rozczarowana zajściem i grą Pogoni z niezadowolaniem opuszczała boisko. U młodych graczy Lubl. widać znaczną poprawę. Widać, że racjonalna praca skutkuje.

Publiczności mniej niż w sobotę.

Sędziował doskonale p. Lusztig. Rogów 1:0 dla Lubl.

E. BRODT.

*Ogłaszajcie się w jedynym organie sportowym na terenie Woj. Lubelskiego.*

## Pogoń — Hasmonea 3:1 (0:1)

Wobec ogólnego zainteresowania się meczem Pogoni z Hasmoneą podajemy za „Kur. Lw.” w całości sprawozdanie z przebiegu gry.

Olbrzymie tłumy publiczności, niewidziane w tym roku na boisku, bo około 8.000 widzów (kiedy w Lublinie nastaną tak piękne czasy) przypatrywało się zaciętej walce Pogoni z Hasmoneą. Szczęście i tym razem ominęło Hasmoneę; uległa ona zespołowi bardziej zwartemu, lepiej się rozumiejącemu i o pięknej tradycji. Nie pomogły wrzaski i krzyki żywiołu żydowskiego, w uzyskaniu bodaj remisowego wyniku Hasmonei, które to wrzaski dosięgły zenitu na tych zawodach. Tym razem musimy ostro napiętnować tego rodzaju manifestację, która przemienia się w narodowo żydowską. Wolno być każdemu zwolennikiem któregoś klubu, lecz nigdy, by sport miał służyć innej idei, jak sportowej. Szowinizm w tym duchu (ale zastrzegam się nie klubowy), wystąpił na tych zawodach w całej pełni. Jeśli taki stan ma trwać i na przyszłość; to raczej w obustronnym interesie leży dopomóc w utworzeniu żydowskiego związku piłki nożnej. Przykro mi wypowiadać publicznie takie zdanie, lecz tu kieruję się zupełnie — zastrzegam się — obiektywnie w tym przekonaniu, że słowa te aczkolwiek cierpkie, dotrą do tych, którzy mimowoli zawinili i spełnią swoją intencję, tj. uchylą na przyszłość podobny charakter manifestacji. Jak długo bowiem żyjemy na jednej ziemi, sport jest tylko polski, bo tak zgodnie twierdzą wszyscy rozumni sportsmeni i pisma sportowe żydowskie.

Hasmonea przegrała błędną taktyką, jaką sobie obrała. Pierwsze trzy minuty należy do Pogoni. W 4 min. Steuermann wykorzystuje błąd Giebartowskiego i bliskim strzałem efektywnie strzela pierwszą bramkę, którą publiczność przyjęła burzą okłasków, ale ta bramka głównie przyczyniła się do pewnej przegranej Hasmonei, bo po chwilowej przewadze Hasmonei, Pogoń przeszła do stałej ofensywy i w tym czasie napad i pomoc Hasmonei począł wysilać się defenzywnie, by nie pozwolić Pogoni w uzyskaniu wyrównującej bramki. Pogoń też w pierwszej połowie grała słabo, zbyt leniwie i poza 4-ma rogami nie uzyskała wyrównania, wskutek widocznego „murowania” bramki Hasmonei. Wynik do przerwy 1:0 dla Hasmonei.

Po połowie zaznacza się coraz silniejsza przewaga Pogoni, aż doszła do „duszenia” Hasmonei. U Hasmonei widać wielkie przemęczenie, uległa

ona mocnemu tempu z pierwszej połowy i zaciętej defenzywie. „Murowanie” na nic się przydało, bo w 20 min. Wacek z podania Słoneckiego wyrównuje i deprimacja w szeregach Hasmonei okazała się w całej pełni. Napad Hasmonei „spuchł” i nie był zdolny do celowych akcji. W 25 min. Bacza z podania Szabakiewicza strzela drugą, a zwycięską bramkę, wreszcie Wacek z podania Garbienia w 40 min. ustala wynik na 3:1. Rogi w tej części zawodów sypały się jak „z rogu obfitości” dla Pogoni. „Murowanie” bramki nie zawsze prowadzi do celu, na takie może sobie pozwolić tylko drużyna o rutynie i sile fizycznej.

W Pogoni na uwagę zasługuje poprawa formy Bacza. Garbień pracował sumiennie, Wacek słabszy. Pomoc z Zemankiem pracowała bez zarzutu. Obrońcy pracowali nie źle, aczkolwiek w Olearczyku da się zauważyć coraz to większy spadek z formy. Görlitz broni ze stoickim spokojem, który go kwalifikuje na rzeczywiście dobrego bramkarza. Obronił kilka strzałów bardzo efektywnie, wykazując wielką orientację.

W Hasmonei po raz drugi zawiódł Mora na środku napadu. Steuermann grał w pierwszych chwilach ładnie, później nawet b. słabo. Werter i Birnbach dobrze się spisali. Najlepszy z Hasmonei Schneider, który zbierał też należne aplauzy. Gottesdiener cośkolwiek lepszy. Schreier słaby. Obrona łącznie z bramkarzem dobra, a że w drugiej połowie nie wywiązała się po intencji klubu, przyczyną szalonego tempa pod koniec Pogoni, z którym i najlepsza obrona rady by sobie nie dała.

Rogów 9:1 dla Pogoni.

E. J.

## SPORT A SUBORDYNACJA.

W swoim czasie depesze P. A. T.-icznej doniosły o szeregu zwycięstw, odniesionych przez członków warszawskiego i lwowskiego A. Z. S.-u: Kostrzewskiego, Weissa, Szydłowskiego, Chełmińskiego i Rzepkę na akademickich zawodach międzynarodowych w Rydze.

Wiemy wszyscy czym jest nie tylko dla warszawskiej, ale wogóle dla polskiej lekkiej atletyki stołecznej A. Z. S.

Czytaliśmy przecież nie raz i nie dwa razy nazwiska jego członków, „bijących bez miłosierdzia strupieszale „przedwojenne” rekordy polskie, podziwialiśmy ostatnio przepiękne zwycięstwa naszych „Azetesów” nad zwolennikami Francji i Estonji. Słowem, optycznie biorąc należałoby A. Z. S; uważać za klub będący w sporcie lekko-

Boisko przy ulicy Lipowej

Niedziela 12 paźdz. o godz. 3 popoł.

Zawody w piłkę nożną o mistrzostwo klasy „A” pomiędzy

# LUBLINIANKA — W. K. S. LUBLIN

Bilety od 50 groszy do 3 złotych w kasie przy wejściu.



atletycznym wzorem pracy organizacji i subordynacji. Tymczasem, niestety, tak nie jest.

Ludzie bowiem kierujący nawą tego klubu wypowiedzieli zaciętą walkę Polskiemu Związkowi Lekkiej Atletyki. Metod do niej używa nagół dwóch: stawiania Związku wobec faktów dokonanych, lub też ignorowania jego zarządzeń. P. Z. L. A. ze swej strony zależny jest od F. I. A. A. (Związek Międzynarodowej Lekkiej Atletyki), przed którym też ponosi odpowiedzialność za swe postępowanie na arenie międzynarodowej. Otóż na mocy uchwały Międzynarodowego Kom. Igrz. Olimp. F. I. A. A. zabronił urządzać wszelkich międzynarodowych zawodów kasztowych, więc np. robotniczych, urzędniczych, a tem samem — akademickich. Zarządzenie to spowodowało obfitą korespondencję F. I. A. A. z P. Z. L. A. ex re ostatnich zawodów warszawskich i pociągnęło za sobą wyraźny zakaz wzięcia udziału w zawodach ryzyk.

Tymczasem A. Z. S. wbrew wyraźnemu zakazowi Związku zawodników do Rygi wysłał.

Smutną, ale nieodzowną konsekwencją takiego kroku, z którego będzie się musiał P. Z. L. A. wytlumaczyć na forum międzynarodowym, będzie kilkumiesięczna dyskwalifikacja zawodników, biorących udział w zawodach zabronionych przez Związek.

## Tabela rekordów światowych

Jak z tabeli rekordów światowych wynika, największa ilość rekordów światowych w lekkiej atletyce posiadają Stany Zjednoczone ogółem 28. Anglja 15, Finlandja 14, Szwecja 4, Francja 3, Kanada 2. Rozpatrując jednak osobowo poszczególne rekordy, okazuje się, że finlandczyk Nurmi do połowy września sam był posiadaczem 11 rekordów, amer. Paddock 7, angl. Shrubbs 5.

Ameryka na 28 rek. posiada następujące: 100 mtr., 150 i 200 y. 200 mtr., 220 i 300 y. 300 mtr. (Paddock); 400 mtr., 880 y, 800 mtr. (Meredith); 500 mtr., 550 i 1000 y (Brown); 600 mtr. (Balcer); 100 y (Duffley); 600 y (Shepard); 1320 y (Corneff); 200 mtr. pł. (Hillman), 200 y pł. (Broolins); 400 mtr. pł. (Loonis) 400 y pł. (Norton); biegi rozstawne 4 x 100 mtr., 4 x 400 mtr., 2 mile ang., 440 y, 4 mil. ang., 800 mtr., 1 mila.

Anglja ma 15 rek.: 2 mile, 7, 8, 9 i 10 mil. (Shrubbs); 13, 14 i 15 mil. (Appleby); 400 mtr. (Liddel); 12 mil (Thomas); 20 mil (Grossland); 25 mil (Green); 30 mil (Squires); 40 mil (Dixon); 50 mil (Lloyd).

Finlandja na 14 rek.: 1500 mtr. 1600, 2000, 3000 mtr., 3 mile, 5000 mtr., 4, 5, 6 mil, 10000 mtr., pół godziny (Nurmi); 20 i 30 klm. (Steenross); 25 klm. (Kohlemainen).

Szwecja na 4 rek.: 150 mtr. (Lindberg); 1000 mtr. (Lundgren); 2800 mtr. (Wide); rozstawny na 1000 m.

Francja na 3 rek.: 15 klm., 11 mil, 1-dnógodzinny (Jean Bonin).

Kanada 2 rek.: 120 y pł. i 110 m. pł. (Thomson).

## Listy do Redakcji

Klub Sportowy „Lublinianka” tą drogą serdecznie dziękuje Szanownym Ofiarodawcom darów na nagrody dla zwyciężkich zawodników w turnieju lawn-tennisowym o mistrzostwo Okręgu Lubelskiego, odbytym w dniach 20, 21 i następnym września r. b., za uświetnienie turnieju przez ofiarowanie cennych przedmiotów na powyższy cel, a w szczególności Magistratowi m. Lublina za ofiarowanie w imieniu miasta Lublina 2 ch jednakowych srebrnych papierosnic, Redakcjom pism „Express Lubelski”, „Głos Lubelski”, „Nowa Ziemia Lubelska” i „Lubelski Tygodnik Sportowy” za ofiarowanie srebrnego pucharu wędrownego, p. S. Lusztigowi — za wysokiego gatunku raketę tenisową i inne, oraz firmom: „K. Krokowski”, jubiler, „A. Kalicki”, jubiler, „Prawecki”, „Szybstarski i Pietrzykowski” jak również wszystkim osobom, które przyczyniły się do urządzenia powyższego turnieju.

Z pozdrowieniem sportowym

Prezes *J. Turczynowicz.*

Sekretarz *Garczyński.*

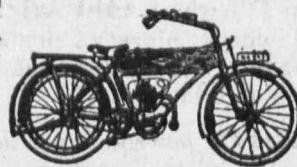
## LEKKA ATLETYKA

### Nowy rekord Nurmiego.

Nurmi poprawił w Helsingforsie swój rek. na 5 mil. (8,045 mtr.) z 24:13.2 na 24:06. Przypuszczać należy, że o ile biegacze finlandzcy powtórzą swoje biegi w milach angielskich, liczba rekordów światowych na korzyść Finlandji wzrośnie znacznie i to przeważnie kosztem rekordów, należących do biegaczy angielskich.

# Artur SCHINDLER

LUBLIN, PLAC LITEWSKI 1  
(HOTEL EUROPEJSKI)  
Telefon Nr. 400.



WSZYSTKIE  
ARTYKUŁY  
SPORTOWE  
i GUMOWE

## Dotychczasowe wyniki w rozgrywkach o mistrzostwo klasy „A” Okręgu Lubelsk.

	Lublinianka	W.K.S. Lublin	W.K.S. Zamość	W.K.S. Kowel	W.K.S. Chełm	G I E R				BRAMKI		Punkty
						grano	wygrano	nierozegr.	przeigrano	dla	przeciw	
Lublinianka . . . . .	■	—	6 : 3 0 : 0	4 : 3 —	—	3	2	1	—	10	6	5
W. K. S. Lublin . . . . .	—	■	5 : 1 2 : 3	—	—	2	1	—	1	7	4	2
W. K. S. Zamość . . . . .	3 : 6 0 : 0	1 : 5 3 : 2	■	3 : 3 —	—	5	1	2	2	10	16	4
W. K. S. Kowel . . . . .	3 : 4 —	—	3 : 3 —	■	2 : 0 —	3	1	1	1	8	7	3
W. K. S. Chełm . . . . .	—	—	—	0 : 2 —	■	—	—	—	1	—	2	0

## KOLARSTWO

### Wyścigi cyklistów w Warszawie.

W niedzielę odbyły się na Dynasach przedostatnie wyścigi torowe w sezonie bieżącym. Wyniki ich były następujące:

Scratch na 1000 mtr. 1) Szymczyk, 2) Stankiewicz, 3) Iko.

Bieg tandemów 3000 mtr. 1) Szymczyk — Stankiewicz, 2) Janociński — Turowski.

Wyścig de demi fond 5000 mtr. Na punkty wygrał Gronczewski, 2) Grochowski, 3) Szymczyk. Biegi za motorami na 5 i 15 klm. wygrał J. Lange. Podczas zawodów rozdano uczestnikom olimpiady pamiątkowe medale i dyplomy, nadesłane z Paryża.

## KRONIKA

**Echa gościny Pogoni w Lublinie.** „Sport” lwowski wzywa Zarząd Pogoni do ukarania winnych za nietaktowne zachowanie się drużyny podczas meczu w Lublinie.

**Koło Sportowe Plage-Laški wicz** komunikuje nam, iż Szewczyk biorący udział w zawodach lekkoatletycznych międzyklubowych, należy do ich klubu a nie Lublinianki.

**Polonia warszawska** powróciła już do kraju ze swej udanej wycieczki do Konstantyno-

pola. Rezultaty są następujące: z Galata Serai 2:2, z Reprezentacją Smyrny 4:0, z Fener Bagtche 3:4, wreszcie z Altoun Ordon 12:0, razem 4 gry, z tego 2 wygrane, 1 nierozegrana, 1 przegrana ze stosunkiem bramek 21:6 dla Polonji.

**Amatorzy (Wiedeń)** spadli znacznie na sile z powodu odejścia Swatoscha i Schaffera. Prócz tego grozi im to ze strony braci Konradów, którzy również okazują chęć opuszczenia swego klubu.

**Gracze Hajduka (Spalato)** reprezentowali ostatnio Jugosławię w spotkaniu między państwem z Czechosłowacją, z wynikiem wcale dodatnim, bo przegrali tylko 2:0.

**Seeman**, znany sędzia wiedeński, otrzymał 6-miesięczną dyskwalifikację za obrazę sędziego Phlaka.

**Blue Star Berno** planuje tournée do Włoch i Ameryki połudn.

**Austria** rozegra po raz pierwszy zawody z Hiszpanją w Madrycie.

**Makkabi** (Kraków) ma największe szanse na wejście do klasy A w Krak. Z. Ó. P. N.

**Jesienny wyścig kolarski „Stadjo-nu”** na 25 km. wygrał Radwan w czasie 48'36".

**Reprezentacja Urugwaju** przyjeżdża do Europy na tournée.

**Nowy rekord światowy** na automobilu postawił Campllell (Anglja) robiąc 242 km. 587 m. w 1 godzinie na przestrzeni 1 mili ang. Wobec powyższego wyniku nasz polski „rekord” 120 km. na 1 godzinę niedawno ustanowiony w Warszawie, budzi tylko... politowanie.

**Publiczność wiedeńska** na meczu Rapid-Hakoah 1:1, obili sędziego p. Schmieglera za stronniczość na korzyść Hakoahu.

## Pamiętajcie o gazowo-lotniczej obronie Ojczyzny!

**O przyszłą Olimpiadę.** W Warszawie odbyło się w pałacu Kronenberga zebranie informacyjne Pol. Kom. Igrzysk Olimp., które miało na celu zaznajomienie słuchaczy z trudnościami, jakie napotkali zawodnicy polscy na tegorocznej Olimpiadzie w Paryżu, a następnie wymianę zdań w sprawie organizacji przyszłej Olimpiady w odniesieniu do polskich zawodników.

Zebranie wybrało na przewodniczącego obrad ks. K. Lubomirskiego, na sekretarza kpt. Mielecha.

Szereg omówionych wniosków będzie przesłany do rozpatrzenia P. Z. Z. S. Zastanawiano się zwłaszcza nad sprawą finansowania przyszłej ekspedycji polskiej na Olimpiadę do Amsterdamu.

Porządku dziennego całego nie wyczerpano i przewodniczący odroczył posiedzenie do nadchodzącej niedzieli.

**Mistrzem armji 3 p. lotniczy.** W finale zawodów o mistrzostwo armji w piłce noż-

nej zwyciężył 3 pułk lotniczy, bijąc 28 p. strz. kaniowskich 1:0. Łodzianie mieli przez cały czas przewagę nie mogli jednak złamać ofiarnie grającej obrony poznaniaków. Jedyłą zwycięską bramkę strzelił Szmid.

**Międzynarodowy kalendarz sportowy.** Do końca bieżącego roku postanowiono odbyć następujące mecze międzypaństwowe:

11 października: Finlandja—Polska i Anglja — Południowa Afryka; 22 października: Anglja—Irlandja; 2 listopada w Amsterdamie: Holandja—Południowa Afryka; 5 listopada: Belgja—Luxemburg; 8 listopada w Wiedniu: Austrja — Szwecja i Irlandja — Anglja (Amatorzy); 11 listopada w Brukseli: Belgja — Francja; w Paryżu: Francja — Luxemburg; 23 listopada: Niemcy — Włochy; 26 listopada: Anglja—Południowa Afryka; 8 grudnia: Anglja — Belgja; 14 grudnia: Niemcy — Szwecja; 21 grudnia w Barcelonie: Hiszpanja — Austrja.

## „NOWA ZIEMIA LUBELSKA”

LUBLIN, UL. KOŚCIUSZKI 8. TELEFON 3

NAJSTARSZY I NAJPOCZYTNIEJSZY DZIENNIK W WOJEW. LUBELSKIM

## KSIĘGARNIA ŚW. WOJCIECHA

LUBLIN, KRAK.-PRZEDMIEŚCIE 43

(GMACH TOWARZYSTWA KREDYTOWEGO ZIEMSKIEGO)

JEST STAŁE ZAOPATRZONA W NOWOŚCI ZE WSZYSTKICH DZIEDZIN  
PIŚMIENNICTWA POLSKIEGO

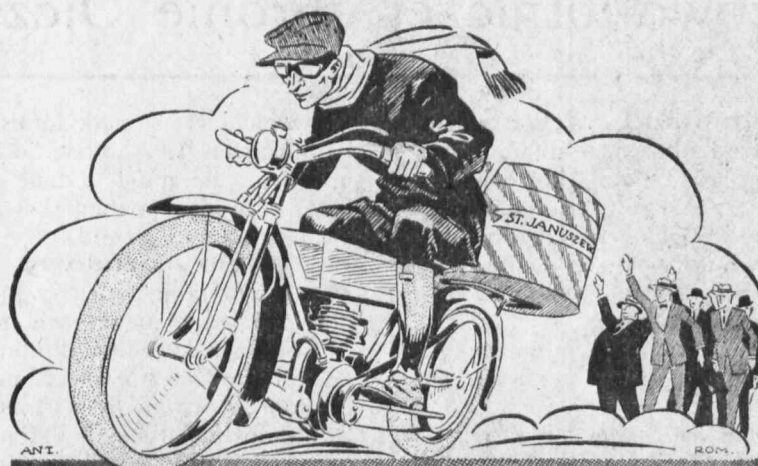
Na żądanie sprowadza WYDAWNICTWA ZAGRANICZNE.

Urządza i kompletuje biblioteki.

Wysyłka szybka i dokładna, na życzenie za zaliczeniem pocztowem.

Prócz licznych WŁASNYCH NAKŁADÓW posiada na SKŁADZIE GŁÓWNYM wydawnictwa „ATLASU” ze Lwowa, „KSIĘŻNICY POLSKIEJ” ze Lwowa, KSIĘGARNI SPOŁECZNEJ z Poznania i M. SZCZEPKOWSKIEGO z Warszawy.





**WYTWÓRNA CZAPEK  
SPORTOWYCH  
ST. JANUSZEWSKI  
LUBLIN, KAPUCYŃSKA 2**

**JUBILER  
K. KROKOWSKI**

LUBLIN, KRAKOWSKIE-PRZEDMIEŚCIE  
(obok kościoła O. O. KAPUCYNÓW)

**JUBILER  
A. KALICKI**

LUBLIN, KRAKOWSKIE-PRZEDMIEŚCIE  
(obok kościoła ŚW. DUCHA)

Założona w r. 1881 przez Władysława Dajewskiego  
FIRMA ZEGARMISTRZOWSKA

**MARJAN DAJEWSKI**

WE LWOWIE, ULICA AKADEMICKA L. 20



Zegary ściennie wszelkiego rodzaju.  
Zegary salonowe we wszystkich stylach. Zegary biurowe. Zegary kuchenne.

Zegarki kieszonkowe najlepszych marek światowych. Złote, srebrne, niklowe, stalowe i t. d.

Zegary kontrolne (dla stróżów noc.)

**CHRONOMETRY  
WSZELKIEGO RODZAJU**

**SKŁAD**

MATERJAŁÓW APTECZNYCH i FARB

**ST. BANASIEWICZ**

LUBLIN, KRAK.-PRZEDM. (HOTEL „VICTORIA”)

POLECA:

PERFUMERJĘ, KOSMETYKĘ, SPECYFIKI  
KRAJOWE I ZAGRANICZNE ORAZ MA-  
TERJAŁY CHEMICZNE

**CENY KONKURENCYJNE**

PRENUMERATA  
z przes. pocztową:  
**3 ZŁOTE**  
MIESIĘCZNIE

**CENY  
OGŁOSZEŃ:**

Cała str. 100 zł., 1/2 str. 60 zł., 1/4 str. 35 zł., 1/8 str. 20 zł.

Ogłoszenia zamieszczane w tekście o 50% drożej.

Marginesy dolne po 30 zł., boczne 40 zł.